

Co trapi Unię Europejską

15 lutego 2021

Uważające się za wszechmocne Stany Zjednoczone Europy, zwodniczo nazwane Unią Europejską, na każdy znak zza oceanu ruszają gorliwie za wskazanym tropem niczym terriery. Na żądanie Joe Bidena bezwzględnego uwolnienia A. Nawalnego, skwapliwie rozprawiono się właśnie z wysokim urzędnikiem spraw zagranicznych UE Josepem Borellem, który nie wykazał oczekiwanej stanowczości podczas wizyty w Moskwie w minionym tygodniu. W odwecie za niedostateczną napastliwość zażądano złożenia rezygnacji ze stanowiska, w przeciwnym razie zostanie odwołany przez demokratycznie myślących europosłów.

https://www.youtube.com/watch?v=XYGv34A_2Kw

Składając sprawozdanie przy niezmiernie niskiej frekwencji J. Borell oświadczył: „Od 1990 roku Rosja przeżyła istotną przemianę, jednak nadal istnieją różnice między Lizboną a Władywostokiem. Konflikty wokół niej – Kaukaz, Mołdowa, Ukraina, Białoruś są jej problemami. W sferze gospodarczej Rosja została uderzona sankcjami, a podstawowa kwestia dostaw surowców energetycznych uległa głębokiej zmianie. Założenie przyjęte w Paryżu o wspólnym obszarze działań między Lizboną a Władywostokiem nie zostało zrealizowane. Rosja nie jest państwem nowoczesnej demokracji. Rodzi to wzajemną nieufność między Unią i Rosją. Dotychczasowi rosyjscy kontrahenci odchodzą, oś wymiany gospodarczej w zakresie dostaw surowców poważnie ucierpi w efekcie wojny handlowej. Dialog polityczny utknął w martwym punkcie od 2014 roku, czyli konfliktu na Ukrainie. Nastąpił 30% spadek gospodarki, a poza szeregiem innych problemów pojawiła się afera z Nawalnym. W takich okolicznościach zdecydowałem się złożyć wizytę w Moskwie. Założony był dwojaki cel. Po pierwsze przekazać w rozmowie bezpośredniej znaczenie swobód politycznych, praw człowieka i omówić sytuację pana Nawalnego. Przedstawiłem te kwestie ministrowi Ławrowowi. Ponadto, w obliczu przewidzianego w

marcu posiedzenia Rady Europy starałem się wysondować gotowość rządu rosyjskiego do naprawy naszych relacji i powrotu do dialogu. Odpowiedź była klarowna – nie. Brak zgody na łączenie spraw gospodarczych i swobód obywatelskich w jednym pakiecie. W spotkaniu brali udział dziennikarze, działacze społeczni, ambasadorzy, przedstawiciele sztabów eksperckich. Złożyłem też hołd zastrzelonemu 6 lat temu Borysowi Niemcowowi. Moja podróż przebiegała w szczególnie napiętej atmosferze połączonej z dużym ryzykiem. Zrealizowałem ją, by móc na własne oczy ocenić sytuację, a nie miałem złudzeń jakie będą jej następstwa. Wniosek jest następujący: Rosja zmierza ku państwu autorytarnemu. Zawęża się zakres swobód obywatelskich, nie zostawiając miejsca dla zasad demokratycznych. W sprawie Nawalnego władze wykazały się bezwzględnością. Struktura władzy w Rosji nie przewiduje reguł demokratycznych. Dyskusja o wartościach demokratycznych i prawach człowieka odbierana jest jak być albo nie być. Wizyta potwierdziła odchodzenie Rosji od modelu liberalnej demokracji tożsamej z zagrożeniem jej istnienia. Omówiona została również z ministrem Ławrowem kwestia śledztwa dotycząca próby zabójstwa Nawalnego. Spotkanie z Nawalnym nie mogło się odbyć z uwagi na napięty harmonogram wizyty, aczkolwiek członek mojej delegacji spotkał się z prawnikiem Nawalnego i zapowiedzieliśmy podtrzymanie naszego zainteresowania sprawą. Omówiliśmy poza tym zasadność respektowania ustaleń z Mińska. Udało się uzyskać porozumienie co do wznowienia dialogu palestyńsko-izraelskiego, którego szczegóły omówione będą w późniejszym czasie. W kwestii bezpodstawnego wydalenia trojga dyplomatów, to wiadomość pojawiła się na sam koniec rozmów drogą nieoficjalną. Jeszcze tego samego wieczoru wystosowałem notę dyplomatyczną potępiającą ów krok. Niepokoją kroki strategiczne Rosji. Znaleźliśmy się na rozdrożu, a kroki podjęte z naszej strony zbliżą nas do współpracy, albo przesadzą o dalszej polaryzacji. Wybór społeczeństwa otwartego, czy zamkniętego będzie dyskutowane na kolejnych posiedzeniach Rady Europejskiej. Kraje członkowskie zdecydują o dalszych krokach. Możliwe, że zastosowane zostaną sankcje. Korzystając z

kompetencji zajmowanego stanowiska uważam, że podjąć należy wysiłki przeciwdziałające dezinformacji, cyberatakowi i innym formom działań hybrydowych. Ważne w działaniu jest uwzględnienie faktu, że Rosja jest naszym największym sąsiadem, więc należy unikać stałej konfrontacji. W końcu nie można zapominać o zaangażowaniu się w kontakty ze społeczeństwem rosyjskim. Rosjanie stanowią istotną część populacji Europy nie można się odwrócić od ich europejskich aspiracji. Istotna jest nasza własna jedność i zdecydowanie. Rosja próbuje nas podzielić w sprawach Ukrainy, prawach człowieka, ale to działanie jest bezskuteczne. Zasadne jest podtrzymanie kanałów łączności. Choć wielu ocenia akurat moją wizytę jako nieudaną, to przypomnę, że inni odbyli 19 takich wizyt".

Thierry Mariani: „Nie ze wszystkim zgadzam się, ale muszę przyznać, że pańska wizyta w Moskwie była odważna i realistyczna. Nie zgadzam się z tym, że UE pozbawiona jest własnej polityki zagranicznej. W istocie nawet środowisko przychylne, jeszcze nim wizyta dobiegła końca, nie rokowało jej dobrze. Trudno mówić o sukcesie dyplomatycznym, jeżeli Rosja obrzucana jest nieustannie inwektywami ze strony instytucji europejskich. Wyjazd do Moskwy przy nieprzyjazylnym do niej nastawieniu był trudny i wymagał odwagi do przeprowadzenia rozmów. Jeśli oglądamy się na stanowisko zza Atlantyku, to nieodzownym jest też wzięcie pod uwagę racji wschodnich. Zgodnie z oceną de Gaulle'a nie można być naiwnym i trzeba zdawać sobie sprawę, że Rosja będzie dbać o własne interesy. Dlatego w relacjach z Rosją pora przestać reprezentować interesy innych krajów, zadbać o niezależność i godność. Nie można pozwolić na robienie z siebie pośmiewiska całego świata. Niemcy doskonale zdają sobie sprawę z sytuacji Nordstream 2 i tak samo zdajemy sobie sprawę z potrzeby zakupu szczepionki Sputnik V. O ile zapowiedź J. Bidena, że wraz z jego prezydenturą Ameryka wraca do gry, powinniśmy odpowiedzieć, że Europa jest niezależna".

Anna Fotyga: „Tą wizytą wzmocnił pan reżim, który niebawem będzie mieć wybory parlamentarne. Odebrał pan cień nadziei jaki miała usilnie zaangażowana opozycja rosyjska. Ważne przesłanie przekazał pan na spotkaniu w cztery oczy pozwalając, by Ławrow zaprezentował swoją arogancję i kłamstwa milionom ludzi na całym świecie (na konferencji prasowej –przyp. tłum.). Rezultatem tego było oglądanie pańskiego upokorzenia”.

Clare Daly: „Słuchając tej nieskończonej rusofobicznej tyrady nie rozumiem dlaczego zdziwienie budzi fakt, że Rosja traci zainteresowanie współpracą z UE . Chętnie poprę zasadność obrony praw każdego człowieka, choćby i Nawalnego. Powiedzmy sobie uczciwie, że jest on zaciekłym rasistowskim przeciwnikiem migracji, którego popiera może 4% protestujących, czyli dziesiątki tysięcy pośród wielomilionowych aglomeracji, co jest dalekie od masowego poparcia. Gdyby został aresztowany gdziekolwiek indziej, ale nie w Rosji nie mielibyśmy dzisiaj o czym mówić”.

Dla pełnej swobody wyrażania swoich intencji europosłowie wypowiadają się w języku ojczystym. Treści wystąpień tłumaczone są przez liczne zastępy tłumaczy konferencyjnych zajmujących miejsce wokół sali plenarnej w dyskretnie, acz specjalnie dla nich przygotowanych technicznie stanowiskach. Niewidoczni dla debatujących i obserwatorów wykonują swoją trudną i odpowiedzialną pracę. Ich rola jest nieoceniona zwłaszcza we wszelkich dyplomatycznych wystąpieniach. Widok europosła z trudem pokonującego artykulację języka obcego jest zawsze psychologicznym czynnikiem rodzącym niechęć adresatów przemówienia. Dodatkowo żywa gestykulacja, bądź mimika skutkuje kolejną dozą niechęci, czy nawet odrzuceniem przekazywanych treści. Po takich drobiazgach ocenia się podstawy, albo ich brak w profesjonalnej dyplomacji. Załatwiając cudze sprawy, ludzie wybrani w Polsce, nie próbują być choćby polskojęzyczni na salonach jak potwierdza to pan A. Duda, czy pani A. Fotyga.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: Europarl.europa.eu, [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net